WIGILIJNY KARP TOMEK

- Nie chcę karpia i koniec!

Mała Natalka tupnęła nóżką w czerwonym buciku aż ją zabolała a złote kitki zatańczyły na głowie.

- Ależ córeńko, na stole wigilijnym nie może zabraknąć tej potrawy – tłumaczyła mama zmęczona staniem w kolejce i dąsami małej.

- Sama zobacz już nasza kolej – oznajmiła radośnie kiedy podeszły do wielkiego zbiornika wypełnionego królewską rybą. Dziewczynka zajrzała do baseniku aż końcówki szala zanurzyły się w wodzie, po czym wyjęła je z obrzydzeniem i rzekła

- Mamo.. ale jaka to tam królewska ryba? przecież nie ma korony, tronu i jakaś taka szara jest..

Mama się tylko uśmiechnęła – No to wybierz tą najbardziej dostojną.

Natalka wskazała paluszkiem swój typ i w chwilę później były już w drodze powrotnej do domu z szamoczącym się pakuneczkiem.

Karp został wpuszczony do wanny i zamachał tylko rozłożystym ogonkiem opryskując Natalce twarz

- A feeee – skrzywiła się dziewczynka – Zobaczysz jutro będziesz inaczej gadał – i roześmiała się z własnego dowcipu.

Mama i Natalka zajęte przygotowaniami do świątecznej kolacji nie zaglądały do łazienki a karp pływał sobie jakby nigdy nic. Noc przyszła nadspodziewanie szybko, mama zasnęła jak głaz, zmęczona całodzienną krzątaniną, a i dziewczynce sen rychło zamknął powieki.

Coś jednak przeszkadzało jej śnić o puszystych bałwankach z marchewkowymi noskami. Opuściła nogi poza tapczanik, nałożyła ciepłe papucie i podreptała w kierunku łazienki, bo właśnie stamtąd dały się słyszeć dość dziwne odgłosy, jakby rozmowy… Ale kiedy dotarła pod drzwi wszystko ucichło. Odczekała chwileczkę pilnie nasłuchując i już, już miała wrócić do miękkiej podusi i ciepłej kołderki kiedy usłyszała całkiem wyraźnie wypowiedziane słowa

- No ale jak to jest pływać tak cały czas w wodzie? Nie zimno Ci tam? A ten muł z dna - nie przeszkadza Ci jego zapach?

- Wcale! Lepiej Ty mi powiedz jak możesz tutaj wytrzymać z tą wiecznie niezadowoloną pannicą?

Nie myśląc wiele dziewczynka wpadła z impetem do łazienki. Jej oczom ukazał się widok co najmniej niecodzienny: karp stał na płetwie, podparty o krawędź wanny a tuż obok zwisał z sufitu na długiej i grubej nici domowy pajączek o cienkich nogach. Spojrzeli zaskoczeni na dziewczynkę.

- No to wpadliśmy – powiedziała ryba gdy Natalka zrobiła zatrwożoną minę nie mogąc wykrztusić nawet słowa.

Kiedy nieco oprzytomniała wybiegła przerażona z łazienki i dalej szarpać spokojnie śpiącą mamę.

– Mamo, mamo! Ta ryba mówi! Obudź się!

Bardzo zaspana mama odrzekła tylko – Ryby nie mówią córciu, a jeśli to dopiero jutro a i to o północy.. – po czym przewróciła się na drugi bok i zasnęła ponownie.

Nie mogło być mowy o tym aby sen objął swym ramieniem dziewczynkę. Podkradła się ponownie pod drzwi łazienki i nasłuchiwała. Pstryk - rozbłysło światło wraz z uchylonymi drzwiami ale chociaż Natalka pilnie zlustrowała całe pomieszczenie nie zauważyła niczego dziwnego – nigdzie nie było widać pajączka a karp pływał najspokojniej w świecie.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

- Czy on nie powinien spać w nocy? – pomyślała tylko Natalka i uznała, że to chyba jednak było przywidzenie.

Cichutko zamknęła drzwi, postała chwileczkę porządkując myśli i zamierzała udać się do swojego łóżeczka. Uniosła właśnie nóżkę aby zrobić krok i.. znowu usłyszała głosy rozmawiających. Błyskawicznie włączyła światło i wpadła do łazienki. Jej oczom ukazali się dwaj spiskowcy – pajączek i karp rozmawiający najspokojniej o nadchodzących Świętach.

- No dobrze – powiedział karp – wchodzisz, czy udajesz, że nic się nie stało? nie przepadam za dyskoteką i wierz mi to mało przyjemne kiedy ktoś ci co i rusz świeci w oczy lampą.

Natalkę zamurowało.

- Halo! – kontynuowała ryba – będziesz tak tutaj stała i podsłuchiwała nas, czy też przyłączysz się do rozmowy? Tak przynajmniej nakazują zasady dobrego wychowania.

Dziewczynce powoli wracała odwaga i co ważniejsze głos, który uwiązł gdzieś w gardle na to oszałamiające zdarzenie.

- No ale, czy Ty wiesz, że jutro zostaniesz atrakcją stołu wigilijnego? – zapytała tylko karpia.

- Oczywiście, że wiem, chociaż wcale tak nie musi być, prawda? – karp łypnął okiem na dziewczynkę.

Rozmawiali do rana o przepisach wigilijnych, o kolegach i koleżankach, tysiącu spraw ważnych, ważniejszych i zupełnie błahych a także o złych nawykach i niekoniecznie przyjemnych zachowaniach. Karp zdradził Natalce wiele rybich sekretów a kiedy zaintrygowana zapytała skąd to wszystko wie, odparł tylko, że nie darmo nazywają go królewską rybą.

Noc upłynęła szybko a kiedy mama weszła rankiem do łazienki znalazła tam małą leżącą obok wanny, przykrytą różowym, frotowym ręcznikiem z drugim pod głową.

- Co tu się stało – pomyślała mama i zaniosła córkę do łóżka.

Kiedy Natalka przebudziła się po dziwnej nocy usłyszała głos wujka Stasia, który miał przygotować rybę do smażenia. Wybiegła z łóżka jak oparzona krzycząc głośno

– Nie wolno Wam, nie wolno mu robić krzywdy!

I lotem błyskawicy wpadła do łazienki. Wanna była pusta. Natalka zanosząc się płaczem dopadła do wujka bijąc go pięściami po nogach

- Gdzie on jest? Gdzie jest ta gadająca ryba!

Naraz usłyszała tylko pluśnięcie ogonka i słowa

- No a przecież tłumaczyłem Ci przez pół nocy jak się należy zachowywać

Dopiero wtedy zauważyła, że obok wujka Stasia stoi spore wiadro z wodą a sam wujek czyści stare, wysłużone ale wciąż w dobrym stanie akwarium.

Mamusia zaśmiała się tylko robiąc kanapki z dżemem truskawkowym

- No przecież nie zjemy przyjaciela, prawda? A Tomek postanowił, że od czasu do czasu zdradzi nam przepis na coś pysznego.

Bo ów karp miał na imię Tomek.

Wigilia to czas cudów – tych większych i całkiem maleńkich.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

A czy naprawdę rybka musi być aż złotą aby spełnić czyjeś marzenie?

Natalki marzeniem było znalezienie przyjaciela – został nim Wigilijny Karp Tomek.

Wesołych Świąt!

i… uważajcie na to co się dzieje w łazience :)

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026